Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

NIEDZIELA
19. WRZEŚNIA 1926.
NR. 216. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4408.

Treść numeru:

Papierowa wojna Włoch z Francją.

Ni stąd ni z owąd przyszło do wojny papierowej między Francją a Włochami. Wojny papierowej, — bo, choć nie brak i innych objawów nieprzyjaźni Włoch do Francji (zajście graniczne z dn. 14 b. m. i demonstracje w Trjeście i Livorno), nieporozumienie na teraz wyraża się głównie zapisywaniem całych kolumn po dziennikach. Rzecz jest jednak mimo papierowego charakteru dla obu państw i nieprzyjemna i szkodliwa. Z obydwu bowiem stron stoi jednolity, jak na wojnie prawdziwej, front prasy.

We Włoszech cała prasa faszystowska wali grubym kalibrem we Francję, „boginię wolności" (jak jej konstytucję ironizuje „Messagero"), która swojemi skrzydłami opiekuńczemi osłania antyfaszystowskie spiski włoskich zbiegów politycznych i anarchistów; prasie zaś niefaszystowskiej nie pozostało nic innego, jak — milczeć, co zresztą nie łamie wojennego frontu prasy włoskiej.

Podobnie we Francji! Wszystkie pisma, od prawicy aż po lewicę z mniejszem lub większem oburzeniem odpierają żądania Włoch. Od socjalistycznego „Peuple", komunistycznej „L'Humanité", po „L'Echo de Paris", umiarkowany „Temps", salonowy „Figaro", po faszystowski nawet „Le XX. Siècle" wszystkie atakują ostro Włochy Mussoliniego.

Jakże do tego doszło?

Powiedzieliśmy — ni stąd ni z owąd! Tak jest istotnie! Nie można było przypuszczać, że fiasko ostatniego (trzeciego z rzędu) zamachu na Mussoliniego będzie miało papierową wojnę z Farncją ze efekt A jednak tak się stało!

Tuż po zamachu, przemawiając z balkonu pałacu Chigi do zgromadzonego, rozradowanego, wiwatującego tłumu, rzucił Mussolini mimochodem parę słów o „współdziałaniu czynników z poza Alp" w zamachach na porządek faszystowski. I w Rzymie i w Paryżu zrozumiano ten zwrot jako aluzję do zbytniej wolności, użyczanej przez Francję włoskim zbiegom politycznym.

Tego samego dnia wystąpił rządowy „Giornale d'Italia" gwałtownie przeciw rządowi francuskiemu, i żądał energicznie od niego wydalenia emigrantów z granic państwa, a przynajmniej silnej nad nimi kontroli. Dało to asumpt reszcie prasy do formalnej już kampanji przeciw Francji, pospólstwu zaś w Trjeście i Livorno do manifestacyj przed gmachami poselstw francuskich. Dwukrotnie z tego powodu interwenjował francuski chargé d'affaires u Mussoliniego, domagając się powściągnięcia wybujałych namiętności.

Nie można się zbytnio dziwić, że prasa francuska w tych warunkach odpowiedziała z równą gwałtownością, nie oszczędzając obecnych kierowników włoskiego królestwa i ich systemów politycznych.

Obecnie przycicha już ta wojna papierowa dzięki interwencji rządów obydwu krajów, które w międzyczasie nawiązały wymianę myśli w sprawie stanowiącej przyczynę sporu.

Z nielicznych i lakonicznych informacyj prasowych o tych rozmowach można tyle tylko wywnioskować, że **rząd włoski (sekretarz stanu Grandi) przedstawił Briandowi w Genewie szereg sprecyzowanych postulatów, których wykonanie miałoby osłabić konspirację włoskich żywiołów opozycyjnych na terenie Francji.** Ukoronowaniem tych narad ma być spotkanie Brianda z samym Mussolinim, zapowiedziane ostatnio przez prasę francuską.

Należy w interesie obydwu państw życzyć, by to spotkanie przyszło do skutku i doprowadziło do zlikwidowania niepokojącej rozterki prasowej.

Leży to naprzód w interesie Francji! Stosunki w Europie tak się układają, że porozumienie z Niemcami, na które część opinji francuskiej tak bardzo liczy, dalekiem jest jeszcze od sfery realizacji, — tymczasem zaś Francja staje w coraz wyraźniejszem i dotkliwszem odosobnieniu. W każdym razie nie są to już miesiące z okresu wersalskich obrad pokojowych! Wzrost autorytetu Niemiec, oziębienie się stosunków z Anglją i Ameryką — to wszystko stawia Francję wobec konieczności kultywowania najlepszych możliwie stosunków z Włochami. Są one niewątpliwie utrudnione przez widoczną ekspanzję Włoch krzyżującą się tu i ówdzie (na morzu Śródziemnem i w Afryce) z wpływami Francji, — dalej przez odmienność typów rządzenia w jednym i w drugim kraju, — tem większej też trzeba staranności w unikaniu tego, co istniejące różnice pogłębia.

Lecz i Włochy są nie mniej od Francji zainteresowane w dobrym wzajemnym stosunku. Chwilowo chodzi o sprawę drobną może i przejściowo tylko aktualną — konspiracji włoskich uciekinierów we Francji. Dla rządu jednak faszystowskiego ma ona wcale duże znaczenie. A i nietylko dla obecnego rządu włoskiego!... Francja jest obecnie azylem dla wszystkich pokłóconych z panującym w danym kraju porządkiem. Ci, którym się ojczysta ziemia pali pod stopami, z Bałkanów, z Hiszpanji, z Włoch uciekają do Francji pod opiekę haseł: „wolność, równość i braterstwo" i tu prowadzą nietylko konspirację przeciw rządom własnego kraju, ale i kierują akcją przeciw nim. Francja wyręcza coraz bardziej pod tym względem Szwajcarję, która do niedawna miała wyłączny przywilej chronienia najrozmaitszych Krapotkinów.

To się zmienić powinno! W interesie ogólnym Europy leży, by przysłowiowy liberalizm Francji został nieco ograniczony. Zgadza się na to wreszcie i Briand, który — jak donosi „Matin" z Genewy — miał Grandiemu oświadczyć, że rząd francuski gotów jest zastosować sankcje karne w stosunku do tych włoskich poddanych, którzyby wykroczyli jakąś działalnością przeciw swojemu rządowi. Miejmy nadzieję, że na tej lub podobnej podstawie dojdzie do porozumienia między Francją a Włochami i że się w ten sposób papierowa ich wojna pomyślnie zakończy.

W. Z.

We wczorajszym numerze przy pospiesznem składaniu telegramów z Genewy wkradła się w podtytuł pewna pomyłka, którą zresztą łatwo było stwierdzić po przeczytaniu telegramu. Mianowicie uchwała Zgromadzenia Ligi Narodów nie daje pewności, iż po 3 latach Polska „wejdzie ponownie do Rady", a tylko daje jej możność ubiegania się o ponowny wybór. Ten zresztą szczegół został wyraźnie podkreślony w artykule wstępnym.

Koncentracja wojsk francuskich nad włoską granicą

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, jakoby rząd francuski przedsięwziął w ostatnich dniach koncentrację wojsk nad granicą włoską i zarządził ostrzejszą kontrolę ruchu granicznego. Na francuskiem terytorjum alpejskiem **ma być skoncentrowanych 6 dywizyj. Także i twierdze graniczne zostały w ostatnich dniach wzmocnione.** Francja nie okazuje przytem żadnych zamiarów agresywnych, celem wszystkich tych zarządzeń jest jedynie **zabezpieczenie się przeciw jakimkolwiek niespodziankom ze strony włoskiej.**

W TRJEŚCIE STAN OBLĘŻENIA.

Rzym. (PAT.) Prefekt Trjestu wydał rozporządzenie, według którego **wszystkie zgromadzenia uliczne ponad 5 osób są zakazane. Wszystkie teatry i lokale rozrywkowe aż do odwołania mają być zamknięte.** Wszystkie restauracje muszą być zamknięte **o godzinie 8 wieczorem.**

PRZYJAŹŃ WŁOSKO-RUMUŃSKA.

Rzym. (PAT.). Z okazji podpisania włosko-rumuńskiego traktatu przyjaźni, premjer rumuński generał Averescu wydał wczoraj wieczorem w siedzibie poselstwa rumuńskiego bankiet na cześć Mussoliniego. W końcu bankietu **obaj mężowie stanu wymienili serdeczne toasty.**

WYJAZD KRÓLA SERBSKIEGO DO PARYŻA

Belgrad. (PAT.). Król Aleksander i królowa, wyjechali wczoraj z Bledu incognito do Paryża. W kołach politycznych wskazują na to, że **nieoficjalne podróże króla miały dotychczas zawsze tło polityczne,** co zdaje się potwierdzać **równoczesny wyjazd ministra Ninczica do Paryża.** Jak wiadomo, między rządem jugosłowiańskim a francuskim toczą się **rokowania w sprawie zawarcia traktatu obronnego,** które dotychczas pozostały jednakże **bez rezultatu** z powodu stanowiska Włoch.

—oOo—

Rezygnacja pos. Głąbińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Głąbiński nadesłał do marsz. Rataja list, w którym **zrzeka się przewodnictwa komisji budżetowej i konstytucyjnej.** Ponieważ oba przewodnictwa zgodnie z kluczem partyjnym należą do Z. L. N., wskazują jako domniemanych kandydatów: **pos. Zdziechowskiego do komisji budżetowej, a pos. Zwierzyńskiego jako przewodniczącego komisji konstytucyjnej.**

—oOo—

Kandydaci na zagraniczne placówki.

Warszawa. (Telef. wł.). Na stanowisko posła polskiego w Rzymie wysuwany jest dotychczasowy poseł w Moskwie **Kętrzyński.** Ciekawe są przetargi wewnętrzne **wśród masonerji** na temat obsadzenia ambasady naszej **w Paryżu.** Zdaje się, iż duże szanse posiada **Jan Kucharzewski,** mający do zwalczenia kandydaturę Szym. Aszkenazego, który z wielką ochotą objąłby tę placówkę. Min. Patek nie ma zbyt wielkiej ochoty wyjeżdżać do Moskwy i wolałby raczej **sowiety zmienić na Francję.**

—oOo—

Statut Minist. komunikacji.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo kolei opracowuje obecnie **statut organizacyjny przyszłego ministerstwa komunikacji** w przystosowaniu do zmian, które wprowadziła Rada ministrów do poprzedniego projektu ministerstwa komunikacji. Będzie on na razie obejmował **koleje, pocztę, telegraf, oraz lotnictwo.** Marynarka handlowa pozostaje przy Ministerstwie przemysłu i handlu.

—oOo—

WIELKIE REDUKCJE W MIN. SPR. WEWN.

Warszawa. (AW.). Wedle projektu budżetowego na rok przyszły, Min. Spraw Wewnętrznych przewiduje znaczne redukcje. Ma być **zniesionych 66 etatów w centrali ministerstwa, oraz 683 wojewódzkich i starościeńskich.**

—oOo—

Por. Orliński wraca do Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Por. Orliński, który wylądował we czwartek w pobliżu stacji Byrki, w odległości 300 klm. od Czyty, leci obecnie w dalszym ciągu przez Syberję do Krasnojarska. Dzielnego pilota spodziewają się w poniedziałek w Warszawie. W uznaniu **jego zasług na polu propagandy lotnictwa, ma być mianowany kapitanem.**

Co mówią Niemcy o zwycięstwie polskiem w Lidze Nar.?

Berlin. (PAT.). „Vorwärts" zapowiada, że fakt głosowania Niemiec za Polską, **jest wstępem do nowej ery przyjaznej współpracy Rzeszy z jej sąsiadem na wschodzie.**

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że przez pozyskanie 45 głosów dla swego mandatu, Polska **odniosła wielkie zwycięstwo moralne. „Deutsche All. Ztg."** wskazuje na uprzywilejowane stanowisko Polski podczas dzisiejszego głosowania, zaznacza jednak, że **dzisiejsze zwycięstwo Polski ma charakter problematyczny.** Z tem wotum zaufania ze strony Zgromadzenia, pisze organ nacjonalistyczny, marszałek Piłsudski **nie potrafi dokonać stabilizacji złotego, ani też uzyskać pożyczki amerykańskiej.**

—oOo—

Spisek monarchistyczny na Ukrainie.

Londyn. (PAT) „Evening Standard" donosi, iż **na Ukrainie wykryto spisek monarchistyczny. Aresztowano 18 osób.**

TROCKI GROŹNYM PRZECIWNIKIEM STALINA.

Londyn. (PAT) Według doniesień z Moskwy, **Trocki wraz z Zinowjewem i Kamieniewem, utworzyć ma blok opozycyjny przeciwko Stalinowi,** który, w razie powodzenia, doprowadziłby do zamianowania **Trockiego przewodniczącym Rady komisarzy ludowych.** W tym wypadku, gdyby Trocki stał się decydującym czynnikiem rządu rosyjskiego, **angielsko-rosyjskie porozumienie nie natrafiłoby na żadne trudności.**

POSEŁ FRANCUSKI OPUŚCI MOSKWĘ.

Lwów. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi z Moskwy, że wielką sensację w tamtejszych kołach dyplomatycznych wywołała wiadomość, jakoby rząd franc. **zamierzał odwołać z Moskwy posła Herberta,** co ma stać w związku z nieudaniem się próby osiągnięcia porozumienia pomiędzy Francją a Sowietami.

ZMAGANIA FRANCUSKO-TURECKIE W CHINACH.

Moskwa. (AW) Ostatnie konferencje, prowadzone przez francuskiego posła w Pekinie, de Martella, z Czang-Tso-Linem, wpłynęły oziębiająco na stosunki francusko-sowieckie wobec stanowiska dyplomacji sowieckiej, upatrującej w akcji de Martella podtrzymanie pretensji Czang-Tso-Lina w sprawie wschodnio-chińskiej kolei żelaznej.

—oOo—

Na wodach chińskich operują europejskie eskadry.

Londyn. (PAT.). Według ostatnich wiadomości z Chin środkowych, w Hankou panuje spokój. Port Wu-Czang opiera się w dalszym ciągu wojskom kantońskim, któremi dowodzi gen. Czang-Kai-Szek. Ataki wojsk tego generała znacznie osłabły, prawdopodobnie z powodu wycofania pewnych oddziałów z tego odcinka i przesunięcia ich w kierunku północnym, skąd zagraża wojskom Kantonu generał Sun-Czuan-Fang, który **opanował już prowincję Kiangsi.** W górnym biegu rzeki Yang-Tse **operują amerykańskie statki wojenne, które wespół z jednostkami eskadr niektórych państw europejskich ewakuują życzących sobie tego cudzoziemców.**

GEN. FENG GENERALISSIMUSEM WOJSK CZERWONYCH.

Berlin. (PAT.). Jedna z tutejszych agencyj prasowych podaje ze źródła moskiewskiego, iż chiński gen. Feng **objął ponownie dowództwo nad armją narodową i przyłączył do niej jeden korpus ochotniczy z Mongolji.** Gen. Feng zapowiedział, iż z chwilą zajęcia Pekinu, **wydali stamtąd posłów angielskiego, francuskiego i japońskiego.** Według dalszych wiadomości, dziś ma nastąpić podpisanie umowy między rządem kantońskim a dowództwem armji narodowej. Rząd sowiecki prowadzi rokowania z władzami kantońskiemi nad ukształtowaniem się wzajemnych stosunków dyplomatycznych w ten sposób, aby **Kanton wysłał do Moskwy własnego przedstawiciela dyplomatycznego.**

ZBROJNA INTERWENCJA SOWIETÓW W CHINACH?

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że czerwona **międzynarodówka ogłosiła odezwę,** zapowiadającą nieuniknioną **interwencję Rosji w Chinach.**

Klęska konserwatystów w Kanadzie.

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że rezultat wyborów w Kanadzie oznacza zwycięstwo **anty-imperjalistycznej orjentacji konferencji dominiów imperjum brytyjskiego,** ponieważ obecnie Kanada, Nowa Funlandja, Irlandja i Południowa Afryka, stanowią blok fderalistyczny, rozporządzający 4 głosami. Pod względem polityki wewnętrznej oznacza zwycięstwo liberałów osobistą porażkę generalnego gubernatora lorda Bynga, który przed kilkoma miesiącami odmówił liberalnemu premjerowi Kingowi podpisania dekretu, rozwiązującego izbę gmin. Nadto spodziewane jest **zniżenie ceł ochronnych i ułatwienie imigracji do Kanady.**

Za niszczenie polskiego mienia dożywotnie więzienie.

Lublin. (AW.). W lubelskim sądzie okręgowym rozpatrywano dziś w trybunale doraźnym sprawę mieszkańca Piasków Luterskich pow. lubelskiego, Józefa Zajączka, **za umyślnie podpalenie sterty pszenicy w majątku Kępa.** Sąd po zbadaniu sprawy, **skazał Zajączka na ciężkie dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw.**

—oOo—

Sokolstwo na kresach rośnie w siłę.

Lublin. (AW.) W niedzielę 19 b. m. odbędzie się w Hrubieszowie **pierwszy zlot sokolstwa polskiego.** W czasie uroczystości dokonane zostanie poświęcenie sztandaru gniazda sokolego w Hrubieszowie.

—oOo—

Ks. Arcybiskup Szeptycki w Pradze.

Praga. (PAT.). Wczoraj wieczorem przybył do Pragi z Karlsbadu lwowski arcybiskup grecko katolicki Szeptycki. Po powitaniu na dworcu, arcybiskup Szeptycki udał się do apartamentów przygotowanych dla niego w pałacu arcybiskupim.

—:o:—

Polacy umią się pokazać...

Tokio. (PAT.) Wczoraj otwarto tu wystawę przemysłowo-kulturalną. Wśród zagranicznych kiosków **najlepiej przedstawia się kiosk polski, zwracający ogólną uwagę.**

—oOo—

Ponury dramat woźnego.

Warszawa. (AW.) Dziś w południe w lokalu **zarządu cukrowni Częstocice** wydalony niedawno woźny biura Friehaus, **zastrzelił dyrektora zarządu Zissa i ranił ciężko sekretarza Kleina, a następnie postrzelił się śmiertelnie.** Przyczyną morderstwa i samobójstwa jest posądzenie woźnego o współudział w niedawno dokonanej kradzieży w lokalu fabryki. Woźnego wydalono, mimo, że dowodził, iż jest niewinny.

—oOo—

NASTĘPCA GEN. KUKIEŁA.

Warszawa. (Telef. wł.) Szefem wojskowego biura historycznego został mianowany w miejsce gen. Kukiela, gen. Jul. Stachiewicz.

ODRO[illegible]ENIE ZJAZDU URZĘDNICZEGO.

Ze Związku Zrzeszeń Prac. Publ. Wojew. krakowskiego komunikują, że wyznaczony na dzień **19 września** zjazd organizacyj urzędniczych, celem utwor[illegible]nia centralnej organizacji w Warszawie, **przesun[illegible]o na życzenie warszawskiego S. U. S. na dz[illegible] 3 paźd[illegible]nika.**

Przed Sejmem.

W dniu 20 b. m. zbiera się Sejm na kilkudniowe obrady, których przedmiotem jest prowizorjum budżetowe na IV kwartał b. r. Sesja ta będzie zatem bardzo krótka, raczej formalna. Mimo to obrady Sejmu mogą być interesujące ze względu na to, że poszczególne ugrupowania sejmowe zechcą zapewne skorzystać z okazji dyskusji nad prowizorjum budżetowem i wypowiedzieć swoje poglądy na dotychczasową działalność obecnego rządu i określić swój dalszy do niego stosunek. Jakkolwiek rząd p. Bartla nie jest rządem parlamentarnym, to jednak, jak każdy rząd, odpowiedzialny jest przed Sejmem, który może mu odmówić każdej chwili swego zaufania.

Kilkumiesięczna działalność rządu „sanacji moralnej" daje dostateczną podstawę do krytycznej oceny. Od rządu, który objął i wykonuje władzę w tak wyjątkowo korzystnych dla siebie warunkach, jak rząd p. Bartla, można wymagać znacznie więcej, niż od rządów poprzednich, zwłaszcza tych, które opierały się o umiarkowaną większość parlamentarną. Znaczną część swoich wysiłków traciły te rządy na obronę przed atakami całej lewicy stanowiącej blisko połowę Sejmu, a utrudniającej wszelkie, choćby najkonieczniejsze dla kraju zamierzenia rządu. Ponadto rządy większości narodowej napotykały na duże trudności w łonie tej samej większości, zwłaszcza gdy chodziło o ustalenie programu działania. W zupełnie innem położeniu jest rząd p. Bartla. Powstały na skutek „zwycięstwa" majowej rewolucji, nie musi liczyć się z opinją steroryzowanego moralnie i fizycznie Sejmu. Bat p. Piłsudskiego świszczący nad Sejmem znakomicie oddziałuje na lewicę i część centrum, prawica zaś pokonana w dniach majowych, nie ma dość siły, by obalać rząd, bo nie mogłaby objąć po nim spadku. A zatem rząd p. Bartla nie napotyka w Sejmie na poważne trudności. Ponadto rząd ten wykorzystać może to, że przez zmianę Konstytucji władza wykonawcza w państwie została bardzo znacznie wzmocniona. Szkodliwe sejmowładztwo należy bodaj do przeszłości. Rząd ma dużą swobodę działania bez obawy o ingerencję Sejmu. Żaden też z dotychczasowych rządów nie otrzymał tak daleko idących pełnomocnictw, jak rząd rewolucji majowej. Sejm uchwałami powziętemi w sesji letniej zrezygnował poprostu z większej połowy swoich uprawnień, przelewając je na rząd. Wreszcie w okresie objęcia władzy przez rząd p. Bartla nastąpiły takie międzynarodowe konjunktury gospodarcze (zwłaszcza strajk angielski), które bez udziału rządu spowodowały pewne polepszenie się sytuacji gospodarczej w państwie, co według nieuświadomionej opinji ma być zasługą rządu. Ten fakt niewątpliwie przyczynia się do zapewnienia rządowi zaufania w społeczeństwie, a więc jest ułatwieniem działalności organów rządowych.

A jednak te wszystkie sprzyjające okoliczności nie zostały przez rząd p. Bartla należycie wykorzystane. Podkreśla to nietylko prasa umiarkowana, ale bodaj w wyższym stopniu prasa lewicy, popierającej rząd. Nawet w organach rządowych spotykamy ostre słowa krytyki działalności rządu. To, co się dzieje w wojsku i w administracji, rosnąca drożyzna, bardzo skromne wyniki walki z bezrobociem, wzrost niedoboru budżetowego, niepowodzenia na terenie międzynarodowym i wiele innych objawów świadczy, że kapitał, jaki znajduje się w rękach rządu, nie jest dostatecznie wykorzystany, a państwo idzie ku bardzo niepewnej przyszłości. Jest zatem dostateczna przyczyna, by Sejm na to wszystko zwrócił uwagę.

Czy jednak ingerencja Sejmu będzie skuteczna? Sądzę, że ci, którzy apelują do naszego parlamentu, mocno się spóźnili. Zapomnieli bowiem o tem, że przeżyliśmy rewoltę majową, która ostatecznie usunęła Sejm obecny od decydującego wpływu na sprawy państwowe. Sejm jest dziś instytucją jedynie tolerowaną aż do czasu, do którego to potrzebne dla rządu, który jeszcze do wyborów następnych nie poczynił odpowiednich przygotowań, zapewniających mu zwycięstwo wyborcze. Rola Sejmu obecnego jest mojem zdaniem skończona. Będzie załatwiał aż do rozwiązania raczej sprawy formalne, na bieg polityki państwowej już nie oddziała. Natomiast dla stronnictw politycznych pozostanie niezgorszym środkiem w agitacji przedwyborczej.

Niema widoków, by obecny Sejm wrócił jeszcze do właściwej roli. Z przyczyn powszechnie znanych autorytet Sejmu został pogrzebany i te parę miesięcy, jakie nas dzielą od nowych wyborów, nie zmienią tego faktu. Z tego też powodu liczenie na czynną rolę Sejmu jest złudzeniem, które w życiu politycznem może przynieść tylko szkodę. **Punkt ciężkości w ocenie dzisiejszego regimeu leży nie w Sejmie, ale w społeczeństwie.** Nie przy ulicy Wiejskiej, ale przy urnach wyborczych zapadną decyzje tak co do oceny działalności rządu p. Bartla, jak i co do wytyczenia dróg, po jakich w przyszłości toczyć się będą sprawy Polski.

Jan Puchałka, poseł.

O czem piszą inni?

Optymizm i realizm. — Rachunki p. Lednickiego do uregulowania. — Przestrogi Kemmerera. — „Byk drożyzny" p. Miedzińskiego.

Dwie sprawy górują w obecnej chwili: nasz wybór do Rady Ligi Narodów i prowizorjum budżetowe. W pierwszej sprawie mamy do zanotowania głos „Czasu". Jest on nie tyle trzeźwy, ile optymistyczny.

Stwierdza, że Niemcy wchodząc do Rady „zapowiadają równocześnie kampanję w sprawie rewizji całego traktatu wersalskiego, a w szczególności w kwestji swego rozbrojenia, w kwestji odebranych im kolonij, w kwestji Nadrenji, w sprawie swoich mniejszości w Polsce, w sprawie Gdańska i korytarza, w sprawie Śląska i odszkodowań".

Zarazem twierdzi „Czas", że „szanse tej kampanji nie są dla nas niepomyślne". Dlaczego? Albowiem

„przez szereg najbliższych lat (w każdym razie trzech **a niemal na pewne** (?) sześciu, skoro nam przyznano prawo reelekcji) będziemy w Radzie zasiadać i będziemy mogli paraliżować żądania niemieckie. Przez te trzy, względnie sześć lat największa ilość spraw spornych polsko-niemieckich będzie musiała być załatwioną. Ale i co do dalszych lat nie jest powiedziane, że mandat polski nie może być odnowiony — a naszą jest rzeczą to uzyskać".

Nie chcielibyśmy „straszyć" opinji przedwczesnymi horoskopami. Trzeba jednak przecież zdać sobie sprawę z tego, jak jest w rzeczywistości. Otóż — mandat zyskaliśmy „na pewne" tylko na lat 3. Natomiast „nie jest powiedziane", że będziemy go mieli przez dalsze 3 lata; trzeba się będzie poddać ponownemu wyborowi. Jeśli teraz (!) 12 państw nie godziło się na naszą reelekcję, to jest uzasadniona obawa, że ta liczba po 3 latach się nie zmniejszy; apetyt na mandaty wzrośnie, a nas mogą skwitować pod pozorem: — już dość w Radzie byli.

Dalej, „Czas" jest pewny, że ze wszystkiemi rewindykacjami wystąpią Niemcy w ciągu 3, względnie 6 lat. Nie sądzimy, by p. Stresemann udzielał „Czasowi" dyskretnych zwierzeń, a natomiast prawdopodobnem jest, że Niemcy wystąpią z najważniejszą sprawą (granic polskich) wtedy, kiedy nas w Radzie już nie będzie.

Tym wszystkim obawom daje wyraz katowicka „Polonia".

Prowizorjum budżetowem za IV (względnie uzupełnieniem za III) zajmuje się „Rzeczpospolita". Podkreśla naprzód, że rząd domaga się uzupełnienia prowizorjum III kwartału o sumę przeszło 16 milj. zł. Na co to idzie? Na

„jakieś spłacanie zaległych zobowiązań „byłego przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Rosji", oraz „byłego przedstawicielstwa polskiego w Turcji". **Czyżby po 8 latach istnienia Państwa Polskiego p. Lednicki i jego najbliżsi przyjaciele polityczni wystąpili z pretensjami do rządu i rząd te ich więcej niż wątpliwe pretensje reguluje?"**

Budżetowi na IV kwartał poświęca rzeczowe uwagi „Kurjer Poznański". Konstatuje, że

„**dochodzi on do sumy 500 miljonów, co w stosunku rocznym wynosi dwa miljardy.** Suma ta świadczy wybitnie, że rząd nietylko zaniedbał system oszczędności, stosowany przez Zdziechowskiego, lecz swą dotychczasową gospodarką doprowadził do znacznego powiększenia wydatków, osiągając fatalną, jak uczy doświadczenie, cyfrę 2-miljardowego budżetu. Są to fakty niezbyt[illegible] niebezpieczne i groźne".

Kończy zaś wspomnieniem przestróg Kemmerera, który na bankiecie pożegnalnym powiedział:

„Walka o gospodarczą odbudowę Polski dopiero się rozpoczęła, strzec się jednak trzeba oddania się nieusprawiedliwionemu optymizmowi". Nie można było delikatniej wyrazić tych obaw, jakie przejmują każdego obywatela na widok budżetu, który wskutek bezplanowej rozrzutności rządu osiągnął niebezpieczną cyfrę 2 miljardów".

Dodać wypada, że prof. Kemmerer jakoś nie mógł się zetknąć z p. Piłsudskim, choć czasu było dość. Kto kogo unikał? Wartoby wiedzieć! **Czy przypadkiem nie p. minister spraw wojskowych, który budżet swego resortu rozdyma coraz bardziej wbrew radom Kemmerera?**

Nie budzi to wszystko wesołych myśli: Nawet w „Głosie Prawdy", któremu płacą za to, by „radość życia majowego" głosił, P. pos. Miedziński z melancholją konstatuje, że drożyzna rośnie, — ceny rosną, — zboże coraz droższe, węgiel taksamo. I w końcu taką rżnie rządowi admonicję:

„Trzeba wziąć **byka drożyzny** za rogi, bo tu leży zagadnienie zaufania do rządu ze strony świata pracy, od którego i dla dobra którego rząd ten misję swą podjął. Świat ten, szerokie masy społeczeństwa, nie są w stanie czekać rezultatów planowej przebudowy stosunków w państwie. **Bo zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje**"...

„Byk drożyzny" jak dotąd jednak nie ustępuje. Za słaby „bat"! Tymczasem — rosa oczy naprawdę wyjada!

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Program Zjazdu Organizacyj katolickich archid. krakowskiej.

Komitet Zjazdu organizacyj katolickich nadsyła nam następujący program:

Dnia 15 października (piątek) o godz. 5 po południu „Veni Creator" (Chór Cecyljański) w kościele św. Piotra. Zagajenie Zjazdu przez prezesa Ligi katolickiej, p. Augusta Turowicza. Wybór marszałka Zjazdu. Przemowa Księcia Metropolity Sapiehy. Mowa ks. arcyb. Teodorowicza: „Chrystus władca społeczeństwa i państwa". Nabożeństwo różańcowe.

Dnia 16 października (sobota): o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9 początek obrad w sekcjach.

a) **Sekcja Ligi Katolickiej** (prez. p. August Turowicz) w kaplicy Matki Bolesnej u OO. Fanciszkanów. 1) Rzut oka na przeszłość i przyszłość (ks. Ferd. Machay). 2) Zadania Ligi Kat. na wsi (ks. Fr. Korzonkiewicz). 3) Potęga opinji publicznej (p. Franciszek Potocki. b) **Sekcja niewiast katolickich** (prez. księżna Teresa Sapieżyna) w sali Rady Powiatowej, Pijarska I. 1) Posłannictwo kobiety katolickiej w Polsce (ks. T. Sapieżyna). 2) Kobieta w rodzinie (Dr Elżbieta Estreicherowa). c) **Sekcja kat. młodzieży męskiej** (prez. inż. Zygmunt Klewski) w Domu Stowarzyszenia, ul. św. Tomasza: 1) Królestwo Chrystusowe wśród młodzieży (prof. Gołąb). 2) Co winna młodzież katolicka Ojczyźnie? (prof. Zaremba). Po południu o godz. 4 wielkie zebranie młodzieży w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz. d) **Sekcja kat. młodzieży żeńskiej** (przewodnicząca p. Róża Łubieńska) w sali Sodalicji Pań Dzieci Marji przy pl. Jabłonowskich 3: 1) Ideały młodzieży a katolicy (p. Róża Łubieńska). 2) Świetlane postacie z historji Polski (p. Stefanja Kałłaurówna). e) **Sekcja miłosierdzia** (przew. ks. dyr. Lorek) w sali Arcybractwa Miłosierdzia, Sienna 5: 1) Św. Wincenty na tle epoki (p. Dr St. Kozłowski). 2) Nowoczesne praktyki miłosierdzia (p. Wojciech Gielecki). f) **Sekcja zagadnień pracy** (przew. ks. L. Kasprzyk) przy ul. Andrzeja Potockiego 11: 1) Co dotąd zrobiono? (ks. Ludwik Kasprzyk). 2) Oddziaływanie dzisiejszych stosunków w świecie pracy na życie religijne i duchowe robotnika (ks. red. Piwowarczyk). 3) Ostatnie próby rozwiązania sprawy robotniczej (poseł Puchałka). g) **Sekcja wyrobienia wewnętrznego,** t. j. Bractw, Sodalicyj i III Zakonów (przew. ks. prep. Masny) na Krużgankach u OO. Franciszkanów: 1) Życie wewnętrzne podstawą akcji katolickiej (ks. Andrasz). 2) Czego mogą bractwa dokonać? (ks. prob. Mroczek). 3) III Zakon św. Franciszka i czasy dzisiejsze (O. Janicki). 4) Wpływ Sodalicji Marjańskiej na odrodzenie mieszczaństwa (koreferat, p. Kasper Bińczycki).

Sobota 16 października: O godz. 4 po poł. **Zebranie plenarne w kościele św. Piotra. Przemawiać będą: ks. J. Rostworowski: Chrystus i rodzina; p. Dr Apolonja Koperska: Chrystus i wychowanie; prof. Dr Paciorkiewicz. Chrystus i szkoła.** Nabożeństwo różańcowe, po którem spowiedź wszyskich uczestników Zjazdu w kościołach: św. Piotra, OO. Franciszkanów, OO. Dominikanów, św. Barbary i N. M. Panny.

Niedziela 17 października: O godz. 8 pontyfikalna Msza św. w kościele N. P. Marji. Kazanie wygłosi ks. prałat Dr St. Rospond („Chrystus w poszczególnych duszach"). Wspólna Komunja św. Podczas Mszy śpiewał będzie chór „Echa". O godz. 10.30 obrady sekcyj. **Sekcja nauczania katolickiego** (przew. dyr. Mikulski) w sali Arcybractwa Miłosierdzia, Sienna 5: 1) Pierwiastek religijny w wychowaniu szkolnem (prof. Dr Fr. Bielak). 2) Przyszłość narodu w rękach nauczycielstwa (p. prof. J. Piasecki). **Sekcja wychowawcza** w sali Sodalicji Pań Dzieci Marji przy ul. Jabłonowskich 3: Co oddala młodzież od katolicyzmu?

Niedziela 17 października: O godz. 3 po poł. plenarne zebranie. Przemawiać będzie prof. Un. Jag. ks. Dr Michalski: „Duch czynu w Królestwie Chrystusa". Uchwalenie rezolucyj. Mowa Księcia Metropolity Sapiehy. Pochód do kościoła N. P. Marji, gdzie odbędzie się uroczyste zakończenie Zjazdu i Te Deum (Chór Cecyljański). Wieczorem raut.

Przew. księży proboszczów prosi Komitet

Obecne hasła komunizmu w Polsce.

Piłsudski „rozbudowuje faszyzm". — Zmniejszanie się wpływów P. P. S. — Bezczelne nawoływania do składek dla górników angielskich. — Przeciw polskiemu „imperjalizmowi" i „hakacie".

Komunistyczna Partja Polski najprędzej zraziła się do rządu, wyłonionego z rokoszu majowego, w którym brała — podobnie jak P. P. S. — czynny udział. Gdy jednak stronnictwa lewicy szemrzą cicho albo czekają jeszcze na przyspieszenie tempa „pogłębiania rewolucji", to komuniści w swych ulotkach i odezwach atakują rząd p. Bartla z całą siłą.

„Mało jest już chyba robotników — czytamy w jednej z odezw sierpniowych — którzy by nie rozumieli, że Piłsudski i jego rząd sprawują dyktaturę w interesie kapitalistów i obszarników, **że rozbudowują faszyzm w Polsce**".

Ten śmieszny zarzut powtarza się w odezwach bolszewickich dość często.

Piłsudski — dowiadujemy się z innej odezwy — wyzyskiwał „iluzje mas pracujących, by na ich barkach, przy ich czynnej pomocy dorwać się do władzy i uratować Polskę burżuazyjno-obszarniczą od upadku".

To też walka o poprawę bytu musi być „dopełniona walką proletarjatu i chłopstwa przeciw rządowi Piłsudskiego". Odezwa nawołuje zatem do „zjednoczenia frontu robotniczego", do organizowania się do strajku powszechnego i t. d.

W związku z kwestją „jednolitego frontu proletarjatu" komuniści atakują ostro P. P. S., zarzucając jej, jak zwyke, „zdradę" interesów robotniczych, rozbijanie ruchu zawodowego i wogóle „socjalugodowość". Odezwa Centralnego Komitetu K. P. P. twierdzi, że socjaliści rozpoczęli w ostatnich miesiącach „istną orgję przeciw tym wszystkim robotnikom i całym związkom, które nie chciały ślepo wykonywać dyrektyw CKW. PPS. W przeciągu krótkiego czasu ugodowcy zawiesili trzy zarządy kół **w ZZK., Związek chemiczny, i powykluczali cały szereg działaczy związkowych,** którzy w czasie wyborów do Rad miejskich lub do Kas chorych śmieli występować przeciw listom wyborczym P. P. S.".

Związek robotników chemicznych został — jak już pisaliśmy — rozbity przez wybitnego działacza socjalistycznego, A. Czumę, który organizuje obecnie P. P. S. Lewicę. Odezwa komunistyczna z pewnością przesadza, twierdząc, iż P. P. S. traci grunt pod nogami, lecz zmniejszanie się wpływów socjalistycznych wśród robotników jest faktem niewątpliwym.

W specjalnej ulotce wzywają komuniści do pomocy górnikom angielskim. Ich strajk ma bowiem „olbrzymie, historyczne znaczenie". Rozumie to „burżuazja", nie rozumieją robotnicy. „Ugodowcy angielscy złamali strajk powszechny w maju, ogłoszony dla poparcia górników", a ugodowcy międzynarodowi chcą, by „robotnik poprzestał na frazesie o solidarności międzynarodowej". W szczególności robotnik polski zamało pomaga górnikom angielskim.

„Gdy związki sowieckie zbierają ciągle składki wśród swych członków na strajk angielski, gdy z groszy robotniczych uzbierały już **kilka miljonów dolarów i przesłały walczącym** górnikom, nasze związki, opanowane przez ugodę, ani grosza nie dały na pomoc strajkującym robotnikom angielskim".

Nie dały, bo na szczęście robotnik polski nie jest tak naiwny, by swoim kosztem popierać o wiele lepiej wynagradzanych Anglików. Ale P. P. S. była gotowa do poparcia strajku. Pos. Stańczyk gotów był na rozkaz Międzynarodówki wywołać strajk, jeżeli nie górników, to robotników portowych w Gdańsku, by uniemożliwić eksport węgla do Anglji. Czy i ile pieniędzy posłali socjaliści do Anglji, niewiadomo. W każdym razie nie mogliby nawet porównywać swej „ofiarności międzynarodowej" z hojnością związków rosyjskich, za którymi ukrywa się — jak to przed kilku miesiącami stwierdzono w Anglji — rząd bolszewicki.

Związek młodzieży komunistycznej wydał odezwę p. t. „Wojna wojnie", w której twierdzi, iż dziś bardziej, niż kiedykolwiek, zagraża światu „wybuch nowej wojny powszechnej". Piłsudski jest nazwany „najgorliwszym żołdakiem burżuazji przeciw Z. S. R. R.". Dojrzewa rzekomo „spisek" przeciw Rosji. „Dumny z powierzonej mu przez imperjalistyczną Anglję roli, Piłsudski rozbudowuje armję, organizuje siłę militarną Polski" i t. d.

Z innych ulotek zasługuje na uwagę odezwa komunistycznego komitetu śląskiego, zwrócona przeciw polskiemu „szowinizmowi". „Pod wodzą Korfantego — czytamy tam — już buduje się na Śląsku jednolity front gnębicieli, wyzyskiwaczy i oszustów robotniczych z Ch. D. i N. P. R., **front polskiej hakaty**".

Mowa tu o bloku stworzonym przez Ch. D., N. P. R, Z. L. N. na czas wyborów do Rad gminnych na Śląsku. Blok ten jest oczywiście potężną przeszkodą dla komunistów. Ale, niestety, nietylko komuniści, lecz i piłsudczycy ze Związku Naprawy wytężają siły, by ten jednolity front polski rozbić.

S. S.

Otwarcie sezonu w teatrze J. Słowackiego.

„Książę Niezłomny".

Wieczny rewolucjonista, pod męką ciał gnijący duch, — ma w życiu realnem dwie drogi: szeroki gościniec buntu i pychy, lub ciernistą ścieżkę rezygnacji i pokory. Kroczący pierwszym szlakiem — o ile wśród pochodu nie ugrzęzną w bagnie ospałego opportunizmu — zadziwiają tłum ostrzem swej spekulatywnej myśli, olśniewają [illegible] blaskiem sławy lub ujarzmiają władzą. Ale ani rozum, ani sława, ani władza nie wiodą do zwycięstwa, które wyzwala; ono leży [illegible] wiąźliwej drogi zaparcia się i pokory. [illegible] niemal bezwiednie wstępują [illegible] nej wiary; nadczłowiek ze swą [illegible] ością" — a czuje się nim w o[illegible] ńczych burz i naporu niemal każ[illegible] indywidualność — może na nią [illegible] tylko przez wrota etycznego [illegible] J[illegible] człowiek czynu, — to zacznie zbierać dzieci z [illegible] i dla nich nadstawi drugi policzek pod gniewną dłoń porywczego gracza lub zrzuciwszy z siebie brokaty, pójdzie między nędzarzy żebrać dla nich i całować rany trędowatych; jeżeli to artysta — to [illegible] rozpłynie się swoją z Bogiem [illegible] widzeniem [illegible] Piotra lub wysnuje z siebie misterjam [illegible] archan[illegible] słodyczy i bezpośredniej siłę przekonania, iż „śmierć jest żywotem", jak to czyni El principe constante.

W latach 1843—44, po części pod wpływem Towiańskiego, głównie jednak z przeobrażeń własnej duszy, ujawnia się w Słowackim skłonność do mistycyzmu. Poeta obraca się w „kole" Towiańczyków i łączy się z nimi duchowo. Ale nie trwa to długo. Towiańszczyzna zaczyna zbyt wyraźnie odstawać od ortodoksji katolickiej. Słowacki, mimo osobistą interwencją Mickiewicza, występuje z „Koła" i jakby dla złożenia konfessji wydaje przekład a właściwie transkrypcję tragedji Calderona, zaliczanej do dramatów rycersko-romantycznych, ale bardzo bliskiej jego Autos saramentales przez pociągową postać męczennika za Kościół i wiarę.

Słowacki wziąwszy od Calderona gotową, zawsze u niego harmonijną budowę dramatu, mógł zapomnieć o architektonicznem rzemiośle i poddać się całkowicie obłąkaniu poezją. Jeśli Krasiński jego rymowane posłanie „Do autora trzech psalmów" nazwał przedziwnością języka polskiego, to Książę niezłomny jest jego cudem, przerastającym w istne misterjum polszczyzny i wiersza. Tok jego poprzez barwy, blaski i wonie, poprzez lazury morza i piaszczyste zadymki pustyni, poprzez roztęsknienie Feniksady, miłosny żar Muleja, porywczość króla Fezu, grandezzę i męstwo rycerza Chrystusowego, żar jego wiary, a wreszcie heroizm zaparcia się i pokory, — ten tok wiersza, nie mający równego sobie w całej polszczyźnie, raz dzwoniący jak skrzyżowane miecze, to znów pełen szmeru zamierającej omdlałe fontanny, kołysze, upaja, oszołamia, ponosi i uskrzydla. Przemawiający nim ze sceny muszą uczynić z niego poniewolne narzędzie własnej swej mowy. Zrobiono w tym kierunku wszystko, co na drodze mechanicznej zrobić się dało. Reżyserja spoczywająca w wytrawnych rękach p. Sosnowskiego, którego witamy radośnie i serdecznie, odjąwszy aktorowi suflera, zmusiła go do bezwzględnego opanowania pamięcią tekstu poety. Wysiłek to — przy objętości sztuki — olbrzymi, ze względu na „wpadki" heroiczny. Można się na niego odważyć, mając za sobą kilka tygodni prób; przy cosobotnich premjerach kontynuować go nie sposób. Ale i taki jednorazowy eksperyment nie pozostanie bodaj bez wpływu; wdroży zespół do starannego uczenia się ról, za czem idzie swoboda gry scenicznej. Dzięki wybornemu wyuczeniu się tekstu, wiersz jako wiersz wyszedł z ust wykonawców wczorajszej premjery nienagannie, ze wszystkimi swymi walorami. Tu i ówdzie, rzadko kiedy, ale przecie, padł akcent logiczny na wyraz niewłaściwy, rym nie wybrzmiał pełno, oddech spóźnił się nieco, ale to są drobiazgi natury technicznej, niepsujące dobrej całości, którą prowadził Don Fernand. Postać jego ujął p. Nowakowski inaczej, niż czynił to niegdyś Tarasiewicz, a ostatnio Osterwa. Nie miał lirycznej łzy pierwszego, nie wziął jak drugi odrazu, od pierwszego słowa radosnej błogości świętego, o ile deklamacyjność roli na to pozwala, ujął postać Don Fernanda zgodnie z wymogami dramatu, t. zn. w rozwoju od światowego zupełnie, rycerskiego animuszu w scenach początkowych, kulminujących w decyzji okupienia sobą chrześciańskości Ceuty, poprzez słodycz pokory do pełnego cierpień męczeństwa jeszcze człowieka ale opromienionego już aureolą świętości. Reszta partnerów, z wyjątkiem pp. Kustowskiego i Burnatowicza, to siły nowe i młode. Trzeba się z niemi bliżej zapoznać i zżyć, aby je właściwie ocenić. Na ogół są one zgoła niepoślednie. Piękne warunki wykazała w roli Feniksady p. Hałacińska (postawa, gest opanowany, głos metaliczny, dykcja dobra, może nieco zbyt afektowana) i p. Surzyński w roli Muleja, który bez trudu opanuje pewną nieporadność rąk i znajdzie gest harmonizujący z jego smukłą postacią, a p. Komornicki więcej sposobności do gry twarzą, której zabrakło wczoraj w scenie poselstwa Don Henryka, jak wogóle całemu jego otoczeniu, które jadąc z myślą zdania Maurom Ceuty, nie powinno tak apatycznie słuchać płomiennej decyzji Don Fernanda. Młodsze pokolenie aktorów coraz bardziej zapomina, że nietylko mówi się na scenie, ale i słucha i że dobrze słuchać bywa czasem, często nawet więcej niż dobrze deklamować. Reżyser układa sytuację, pilnuje tekstu i dykcji, ale nie ma czasu uczyć zespołu słuchania. W tem musi się aktor samodzielnie ćwiczyć i milcząco współgrać z protagonistami. Wtedy tylko wychodzi całość, której wymagają zwłaszcza arcydzieła w rodzaju „Księcia Niezłomnego".

Oprawa sztuki była staranna, kostjumy bez za zutu z wyjątkiem niezdarnego stroju dozorcy ni[illegible]ów. Dano sztuce również nowe dekoracje co do tych, miałbym pewne zastrzeżenia. Najlepiej wypadła sala tronowa z barwną grupą na spokojnem czarnem tle, ujętem w linearny szlak biały i niebieski. Może to za skromne na audjencjonalną salę królewską w kraju, gdzie ornament płaski doprowadzono do mistrzowstwa w linji i zestawieniu barw, ale i taka skromna i uboga (wedle stawu grobla) spełnia dostatecznie swój cel. Mniej dobrze wypadł krajobraz pustynny czy nadmorski, z głazami u brzegu, wśród których garstka uzbrojonych statystów chodziła jak dzieci w ogrodowym labiryncie. I to jednak jest poniekąd usprawiedliwione nieruchomością podłogi scenicznej, nie dającej się zmienić w wydmisty czy falisty teren. Za to trudno się zgodzić z grządkami kwiatów rzekomo bujnych, a w istocie rażąco martwych, a jeszcze bardziej z kubizmem skał, nudnym i jałowym, który — i przez klasę dekoracyjnego malarstwa w Akademji — coraz częściej wdziera się do nas szerokim torem, niewiadomo po co i na co. Może z nimi do twarzy ulicznym plakatom Leningradu lub dekoracjom Tairowa, ale u nas są one zgoła zbyteczne.

Pomimo tych usterek inscenizacja „Księcia Niezłomnego" wypadła naogół dobrze. Tchnienie wielkiej poezji szło ze sceny. Odczuła je pełna widownia i dziękowała za to rzęsistymi oklaskami.

Maciej Szukiewicz.

—o0o—

o rychłe doniesienie (najpóźniej do 10 października), ile przybędzie mężczyzn, a ile kobiet, aby móc odpowiednie noclegi na czas przygotować. Przy powrocie z Krakowa zapewniona 66% zniżka kolejowa. Karty uczestnictwa już do nabycia po 50 gr. (Sekr. gen. Ligi Kat., Kraków, Sienna 5).

KRONIKA KRAJOWA.

Zjazd Nauczycielski w Warszawie.

Dnia 19 września rozpoczynają się dwudniowe obrady V-go Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie.

Nabożeństwo o godz. 9 rano u Karmelitów odprawi ks. kardynał Kakowski, poczem nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Rady miejskiej.

Referaty w pierwszym dniu Zjazdu wygłoszą: P. J. Ruczajówna ze Lwowa: „Zagadnienia wychowania moralnego w współczesnej szkole polskiej“. P. Ewat z Poznania: „Zadania i metody kształcenia umysłowego w szkole“. Pos. Jan Kornecki: „Sprawy szkolne i nauczycielskie w chwili obecnej“.

Pozatem obrady będą poświęcone zadaniom organizacyjnym i samopomocy koleżeńskiej.

Kongres Prawa Autorskiego w Warszawie.

W dniu 27 b. m. rozpoczną się w Warszawie obrady Międzynarodowego Kongresu Prawa Autorskiego, zwołanego staraniem Association Littéraire et Artistique Internationale, stowarzyszenia założonego przez Wiktora Hugo, dzięki któremu to stowarzyszeniu zawdzięczamy międzynarodową ochronę własności autorskiej.

W Krakowie zawiązał się honorowy komitet przyjęcia uczestników kongresu, którzy przybędą do Krakowa w pierwszych dniach października; w skład komitetu wszedł Rektor Un. Jag., Rektor Akad. Sztuk Pięknych i Prez. m. Krakowa.

Redaktor „Hasła“ uniewinniony.

P. Adam Szymański, redaktor chrześć. demokratycznego „Hasła“, stanął we środę przed sądem w Warszawie, z powodu artykułów „Tragiczny obrachunek“ i „Kraj wobec zamachu“, w których p. kom. gen. Składkowski dopatrzył się rozpowszechniania fałszywych i alarmujących wiadomości. Obrońca oskarżonego, pos. W. Bittner wykazał, że artykuły były obroną prawdy i moralności społecznej. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

—o—

WYBORY DO KASY CHORYCH W KIELCACH odbędą się w niedzielę dnia 19 września. Pracodawcy chrześcijańscy wyłonili listę Nr. 2.

PRZESUNIĘCIA W SZKOLNICTWIE. Dyrektor departamentu ogólnego w ministerstwie oświaty, Dr. Karol Dawidowski, po powrocie z urlopu nie obejmie już zajmowanego stanowiska. Kuratorem poleskim mianowany został p. T. Zegarski, obecnie wizytator szkolnictwa powszechnego w M. W. R. i O. P. P. Zegarski pochodzi z Pomorza, a w ministerstwie pracuje od blisko dwóch lat.

ZEPSUCIE POWOJENNEJ MŁODZIEŻY. Z Kosowa pod Kołomyją piszą nam o zepsuciu tamtejszej młodzieży, nawet tej, która zalicza się do inteligencji. Ujawniło się to niedawno podczas przedstawienia niesmacznej i niemoralnej krotochwili Jastrzębiec-Zalewskiego p. t. „Wabik“, której licznie zgromadzona publiczność, złożoną ze starszych, młodzieży, a nawet dzieci, wysłuchała bez żadnego protestu. Nieszczególnie świadczą też o tamtejszej młodzieży awantury, urządzane nad rzeczką Rybnicą. Może lepszą młodzież wychowa miejscowa ochronka, coraz lepiej dzięki staraniom dr. Tarnawskiej się rozwijająca.

NIEUDAŁY WIEC ŻYDOWSKI. W zażydzonem miasteczku Izbica (woj. lubelskie), zwołał Związek zawodowy pracowników igły zebranie w dzień nowego roku żydowskiego. Obrady trwały krótko, gdyż tłum chasydów, podburzony przez rabina, napadł na lokal Związku i poturbował uczestników zebrania, ucząc ich namacalnie poszanowania świąt.

EMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY zmniejszyła się niestety. W ciągu ostatnich 3 miesięcy (czerwiec, lipiec i sierpień) wyemigrowało z Polski 1.156 osób. Widocznie „przełom majowy“ natchnął żydów nadzieją, że jednak w Polsce potrafią się przy pomocy „sanacji moralnej“ jeszcze lepiej usadowić i utwierdzić swe wpływy. W zeszłym roku wyjeżdżało co miesiąc przeciętnie prawie półtora tysiąca żydów.

W UZUPEŁNIENIU KORESPONDENCJI Z NOWEGO SĄCZA, zamieszczonej w Nr. 214, zaznaczamy, że fundusze na kościół szkolny składała młodzież wszystkich szkół. Podczas ostatnich wakacyj przeprowadzono w kościele tym szereg pożytecznych innowacyj, np. ogrzewanie piecykami elektrycznemi.

GRÓB GEN. BEMA odnaleziono w Syrji na cmentarzu w Aleppo. Słynny z walk w r. 1831 i 1849 (na Węgrzech) generał, pochowany jest pod nazwiskiem Murada paszy, które nosił, służąc w armji tureckiej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Na tropie fałszerzy banknotów 50-złotowych.

Od szeregu tygodni ukazywały się w Krakowie i okolicy fałszywe banknoty 50-złotowe. Policja, śledząc za fałszerzami, przytrzymała wczoraj w restauracji **kolejowej w Krakowie pewnego osobnika, który przy bufecie płacił za wypite trunki fałszywą 50-złotówką.** Organa śledcze stwierdziły, że nazywa się on **Jan Ichnowski** i ma być policjantem gminnym w Lipnicy Murowanej. **Znaleziono przy nim** 3 falsyfikaty 50-złotowe, **których pochodzenia nie umiał wytłumaczyć.** Ichnowskiego odstawiono do aresztów sądowych.

W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu krewnej aresztowanego, dozorczyni domu przy ul. Starowiślnej, znaleziono kilkanaście falsyfikatów. Policja śledzi za wspólnikami oszukańczej afery, a nici śledztwa prowadzą poza obręb Krakowa.

—o0o—

O gmach dla młodzieży rzemieślniczej.

Prace Komitetu Obywatelskiego w kierunku zdobycia funduszów na dokończenie budowy gmachu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie, postępują naprzód. Dziś w sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Tow. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej 8, zebranie obywatelskie Komitetu Doradczego, na którem omówiony będzie plan akcji finansowej i szereg innych spraw z tem związanych. Będą przemawiali: prof. Juljan Nowak, prof. arch. Wacław Krzyżanowski, Prezes Związku ks. M. J. Kuznowicz i inni.

—o—

Z DZIAŁALNOŚCI TOW. IM. KS. P. SKARGI. W sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary odbywają się od kilku lat pogadanki dla dzieci i młodzieży, urządzane bezpłatnie przez sekcję opieki nad młodzieżą Towarzystwa im. Ks. Piotra Skargi. Pogadanki te, z zakresu historji, krajoznawstwa i t. d., niekiedy bajki, **a wszystko w malowniczych obrazach świetlnych, ściągały przeszło 300 dzieci.** Zarząd Sekcji, **z p. Zofją Niedźwiecką na czele,** widząc dodatnie rezultaty swej pracy, podejmuje swoją akcję także i w roku bieżącym, z tem, że **pogadanki będą się odbywały w każdą I-szą i 3-cią niedzielę o godz. 3.** Pierwsza pogadanka powakacyjna, p. t. „Obrońcy Lwowa“ i Bajki, jutro, w niedzielę, w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary, II p. **Wstęp wolny.**

PRZECIW GIEŁDZIE KSIĄŻKOWEJ NA ULICACH MIASTA.

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego zaznaczył się na ul. Szpitalnej olbrzymi ruch młodzieży, wymieniającej między sobą książki szkolne. Ponieważ tłumy młodzieży zalegały całą ul. Szpitalną, uniemożliwiając swobodne przejście, przeto władze policyjne zarządziły służbę posterunkowych na obu chodnikach, dla usunięcia z nich tłumów młodzieży. Zarządzenie policji nie odniosło skutku, gdyż **młodzież przeniosła się na ul. św. Tomasza, utrudniając znowu tutaj wszelką komunikację konną i pieszą.**

Kraków, 18 września.

Sobota 18: św. Józefa z Kup. w.
Niedziela 19: św. Januarjusza.

MINISTER MŁODZIANOWSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przejeżdżał przez Kraków w drodze powrotnej z Krynicy do Warszawy minister spraw wewnętrznych, p. Młodzianowski. Ministra, który bawił w Krakowie kilka godzin w charakterze nieoficjalnym, witali: wicewojewoda Dr Wawrausch, prezydent m. Rolle, dyrektor policji Dr Styczeń i starosta Szeligowski.

NOWE HABILITACJE NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Ministerstwo oświaty zatwierdziło na wydziale prawnym Uniw. Jag. dwie habilitacje: Dra Jerzego Karola Panejki na docenta nauki administracji i prawa administracyjnego, oraz Dra Ludwika Górskiego na docenta ekonomji politycznej.

WYPŁATA ZA „VIRTUTI MILITARI“. Zgodnie z rozporządzeniem poprzedniego rządu bieżące pensje kawalerów „Virtuti Militari“ wypłacane są w 4-ech ratach, przyczem ostatnia rata zostanie wypłacona dnia 1 października.

Przedmiotem trosk Min. Spr. Wojsk. są pensje przypadające kawalerom „Virtuti Militari“ za lata ubiegłe, licząc od 1919 r. Min. Spr. Wojsk. niema kredytów na wypłatę zaległych rat, jednakże w wyższych sferach wojskowych kładą nacisk na uregulowanie tej sprawy.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI na terenie województwa krakowskiego w sierpniu b. r. notuje: wypadków buntu i oporu władzy 2, dezercji 23, przemytnictwa 5, włóczęgostwa i żebraniny 164, spekulacji walutą, fałszerstwa pieniędzy, papierów i pieczęci 13, morderstwa i zabójstwa 19, podpalenia 7, przestępstw natury seksualnej 75, kradzieży kasowych, kolejowych i mieszkaniowych z włamaniem 365, kradzieży kieszonkowych 93, kradzieży koni i bydła 279, sprzeniewierzenia 45, lichwy 226, hazardu karcianego 3, opilstwa 903.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—4.70 zł., sera 1.10—1.20 zł., jaja za kopę 10.80—11 zł., za sztukę 18—19 gr. Ryby: 1 kg. karpia 4—4.50 zł., szczupaka 5.50—6 zł., brzanki 6 zł., świnki 4—5 zł., wiślanych drobnych 2—2.50 zł. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 5—8 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 6—10 zł.

ZNOWY WYPADEK W ZAKŁADZIE UNIWERSYTECKIM. Dnia 16 b. m. laborant w Instytucie doświadczalnym weterynarji przy ul. Czystej, Walenty Drozd, rozbił przez nieuwagę naczynie szklane, zawierające 5 litrów benzyny, którą oblał sobie ubranie, a następnie przechodził koło rozpalonego pieca, wskutek czego ubranie się zapaliło. Drozd doznał ciężkiego poparzenia na całem ciele. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

SPADŁ ZE SCHODÓW. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 6-letniego Romana Steinera, który spadł z klatki schodowej II-go piętra i doznał wstrząsu mózgu.

NAPADNIĘTY W PARKU. Wczoraj wieczorem został napadnięty w parku Dra Jordana przez dwóch opryszków uczeń gimn. Z. S. Napastnicy zadali mu ciężką ranę nożem w plecy i zbiegli. Ofiarą rozpasania opryszków zajął się lekarz Pogotowia.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Organa policyjne aresztowały Marjana Mikulskiego (lat 23) z Nadwórnej, który włamał się do mieszkania Ignacego Surówki przy ul. Czarnowiejskiej i skradł garderobę, oraz gotówkę. Przytrzymano Andrzeja Bregackiego, niebezpiecznego włamywacza, przy którym znaleziono zegarek srebrny z 2-ma kopertami, 1 browning i 27 naboi, 8 sztuk monet srebrnych, pomiędzy niemi jeden talar niemiecki z r. 1816, jeden talar z r. 1824 i t. d.

SKUTKI PIJAŃSTWA. Franciszek Załęga, murarz, doniósł do policji, że w nocy z 11 na 12 b. m. skradziono mu z kieszeni marynarki kwotę 1.090 zł. w czasie, gdy w stanie pijanym leżał w sieni domu l. 12 przy ul. Przeskok.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Kongres kinematograficzny w Paryżu.

Staraniem Ligi Narod. odbędzie się w Paryżu w dniu 27 b. m. międzynarodowy kongres kinematograficzny. Celem jego będzie praca nad zbliżeniem intelektualnem pomiędzy narodami. Na kongresie będą poruszane sprawy zagadnień autorskich, przemysłowych, organizacyjnych, celnych, oraz problem ujednostajnienia ustawodawstwa filmowego. Jako reprezentanci Polski wyjeżdżają do Paryża prezes związku właścicieli teatrów świetlnych p. J. Mańkowski, oraz p. St. Zagrodziński.

—o—

STUDENCI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ w liczbie 27 osób w przejeździe do Włoch zwiedzili zabytki architektury Wiednia. Wycieczka zainteresowała się szczególnie nowemi budowlami gminy wiedeńskiej. Dzięki staraniom miejscowej kolonji polskiej, została wycieczka gościnnie przyjęta.

W KANALE SUESKIM zatonął okręt angielski „Orvieto“, płynący z Londynu do Brisbone, w Australji. Żegluga po kanale została skutkiem tego na pewien czas nieco utrudniona.

POLA DJAMENTOWE odkryto znowu w Afryce w pewnym dystrykcie Transwaalu. Na wiadomość o tem tysiące poszukiwaczy ruszyło z okolicznych miast i osad, prześcigując się wzajemnie, ażeby jak najprędzej dostać w posiadanie kawałka ziemi. Ludność w dystrykcie, gdzie pokazały się djamenty, zwiększyła się w przeciągu doby do 50.000.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Z Rady m. Krakowa.

Wczorajsze sprawozdanie z czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej uzupełnić należy następującemi szczegółami:

Sprawa walki z bezrobociem.

W odpowiedzi na interpelację w sprawie zużycia funduszów pobieranych przy **biletach tramwajowych, oraz przy rachunkach za prąd** na rzecz walki z bezrobociem, prezydent miasta zaznaczył, że z dopłat do biletów zebrano **149.363 zł.,** z dopłat do rachunków **145.264 zł.,** razem zatem prawie **300.000 zł.** Całej tej kwoty użyto wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych. I tak: tramwaj zatrudnia 115 bezrobotnych, elektrownia 55, budownictwo miejskie 444, Zakład czyszczenia miasta 50, przeciętnie zatrudnia się, dzięki powyższym wpływom, 550—600 bezrobotnych.

W sprawie sprzedaży parceli pod budowę domu mieszkalnego przez **Fundusz emerytalny tramwajarzy** zabrał głos radca p. Puchałka (Ch. D.), popierając wniosek P. P. S. o obniżenie ceny parceli z 20 na 14 zł. za m^2. Przy tej sposobności wyjaśnił p. Puchałka sprawę zwrotu kwoty 5 miljonów koron austr., należnych tramwajowi krakowskiemu tytułem wpłat do funduszu emerytalnego w Wiedniu.

Rada miasta bez dyskusji uchwaliła gwarancję dla pożyczki 50.000 zł., zaciąganej przez **Spółkę mieszkaniową dla miast.**

Pożyczka ta użyta będzie na dokończenie budowy dwóch domów mieszkalnych przy ul. Śląskiej. Spółka mieszkaniowa pozostaje pod wpływem żydów (Dra Grossa). Wartoby się dowiedzieć, jaki procent mieszkań w domach przez nią wybudowanych zajmują katolicy, a jaki żydzi. Szkoda, że referent wniosku gwarancyjnego, p. Dr Müller (PPS.), nie przedstawił odnośnych cyfr.

Długą i bardzo namiętną dyskusję wywołała sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 250.000 złotych na wykończenie i uruchomienie wielkiej mechanicznej **piekarni miejskiej.** Referent odnośnego wniosku, p. wiceprezydent Wielgus, wyjaśnił, że piekarnię tę zakupił komisarz miasta **od spółdzielni socjalistycznej „Proletarjat“.** Kupno było niejako **przymusowem,** ponieważ **gmina,** która gwarantowała „Proletarjatowi“ pożyczkę 400.000 zł., **znalazła się w tem położeniu, że tę pożyczkę byłaby musiała zapłacić, ponieważ spółdzielnia socjalistyczna nie była (!) w stanie (!) pokryć (!) tak wielkiego zobowiązania.** Zakupiona piekarnia wymaga jednak wykończenia. Na wykończenie i uruchomienie jej potrzeba **250.000 zł.** Gmina właściwie tak wielkiej piekarni, która ma wypiekać dziennie 10.000 bochenków chleba, **nie potrzebuje.** Referent przewiduje też, że przez szereg lat prowadzenie tak wielkiej piekarni **wymagać będzie dopłat z ogólnych funduszów miejskich,** a zatem — według zdania członka prezydjum miasta — **będzie piekarnia interesem deficytowem.**

Poco zatem ma gmina podejmować się prowadzenia piekarni? To pytanie postawił radca p. poseł **Holeksa (Ch. D.),** który w swojem przemówieniu podkreślił, że zakupno piekarni było **ratowaniem socjalistycznego „Proletarjatu“ przed bankructwem** kosztem gminy i ogółu obywateli **ratowano interes partyjny socjalistów.** Świadczy to o moralności pewnych kół w naszem mieście, oraz prezydyjum miasta. Pod względem gospodarczym piekarnia będzie tylko nowem obciążeniem gminy, bo zapewne proponowana pożyczka 250.000 zł. nie wystarczy, a ponadto piekarnia nie da dochodów, a wobec dostatecznej liczby piekarni prywatnych, jest zbyteczna. Z tej przyczyny p. Holeksa oświadcza się przeciw wnioskowi referenta.

Przemówienie p. Holeksy wywołało zrozumiałą konsternację wśród socjalistów. Radca z klubu P. P. S., p. Ziffer, dyrektor „Proletarjatu“, a więc poniekąd osobiście interesowany w całej sprawie, usiłował bronić się w ten sposób, że rzucał szereg insynuacyj na osoby i instytucje chrześcijańsko-społeczne. Obrona taka nie mogła jednak **wystarczyć dla obalenia oczywistego faktu,** że funduszami gminnymi ratowano P. P. S. przed bankructwem. W tej samej sprawie przemawiali radcy pp.: Dr Rowiński (N. D.), Popiel (Ch. D.), ks. Kasprzyk (Ch. D.), Kosobudzki (Zjedn. mieszczańskie), Dr Rosenzweig (PPS) i b. **komisarz,** p. Ostrowski, **który całkiem szczerze przyznał, że z całą świadomością ratował „Proletarjat“ w jego trudnościach finansowych.** Przedstawiciel **żydów,** p. **Dr Gross,** którego argumentami zachwyca się „Czas“, poparł wywody referenta. Pożyczkę uchwalono głosami PPS, „Zjednoczenia mieszczańskiego“ i innych grup popierających obecne prezydjum miasta. Przeciw głosowały kluby Ch. D. i N. D.

Pożyczka dla gazowni.

Uchwalono również wniosek o zaciągnięcie przez gazownię miejską pożyczki w kwocie 200.000 zł. Kwota ta służyć ma na pokrycie niedoborów, wynikających z tego, że Ministerstwo nie zatwierdziło dotychczas uchwalonej przez komisję podwyżki cen gazu. W dyskusji nad wnioskiem o pożyczkę przemawiał ks. radca Kasprzyk, wytykając prezydjum brak programu i planu działania.

Bez dyskusji przyjęto wnioski w sprawie kilku linij regulacyjnych, a na posiedzeniu tajnem uchwalono **podwyższyć do 300 zł. emeryturę wdowią** dla p. Marjewskiej, wdowie po ś. p. wiceprezydencie miasta.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W DOMU REKOLEKCYJNYM Ks. Ks. Jezuitów w Dziedzicach (Śląsk) odbędą się ostatnie serje rekolekcyj dla księży: Serja VIII. Początek dnia 4 października o godz. 7 wiecz., zakończenie dnia 8 października o godz. 6 rano. Serja IX. Początek dnia 18 października o g. 7 wiecz., zakończenie dnia 22 października o godz. 6 rano. O wczesne zgłoszenia uprasza ks. Józef Bok T. J.

FRANCISZKAŃSKA SEKCJA PROPAGANDY. W poniedziałek 21 b. m. o godz. 6 wieczór w Klasztorze Dominikańskim odbędzie się posiedzenie Sekcji Prop. Kom. Jubil. S. Franciszka.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Książę Niezłomny“.
Niedziela: „Książę Niezłomny“.
Poniedziałek: „Książę Niezłomny“.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI“.

Sobota: „Dwie sieroty“.
Niedziela: Po poł. „Krakowiacy i Górale“, wieczorem „Dwie sieroty“.

REPERTUAR TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO

Sobota: „Małka Szwarcenkopf“.
Niedziela: „Małka Szwarcenkopf“.

—o0o—

WANDA: „Krwawy kapitan Blood“.
REDUTA: „Kawiarenka“, komedja w 8 akt.; w roli głównej Maks Linder.
UCIECHA: „Syrena w Sewilli“.
SZTUKA: „Precz z aktorkami“.
PROMIEŃ: „Iwonka“.
NOWOŚCI: „Kobieta, której się nie kocha“, i „Serce nie kłamie“.
WARSZAWA: „Potwór z wyspy San Silos“.

—o0o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie „Księcia Niezłomnego“ w obsadzie premjerowej, z pp.: dyr. Nowakowskim i Halacińską w rolach głównych. Tragedja Calderona-Słowackiego powtarzana będzie do piątku 24 b. m. wyłącznie, przyczem we czwartek 23 b. m. ukaże się, jako drugie w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W piątek wchodzą na afisz „Grube ryby“ Bałuckiego z p. Komornickim (Wistowski) i Żurowskim (Pagatowicz) w rolach głównych.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w dniach 18 i 19 b. m. o godz. 7.30 wieczorem dla garnizonu krakowskiego cieszącą się niebywałem powodzeniem sztukę w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej: „Małka Szwarcenkopf“, pod wytrawną reżyserją p. E. Załuckiego. Występ p. L. Krajewskiej i p. B. Puchalskiego, art. dram. teatrów krakowskich.

ADA SARI, jedna z najznakomitszych śpiewaczek Europy, niezrównana następczyni słynnej Patti i Sembrich-Kochańskiej, pozyskana na dłuższy przeciąg czasu do Włoch i Ameryki, pożegna się z krakowską publicznością na swym koncercie, który odbędzie się we wtorek 21 b. m. w Starym Teatrze, przy akompanjamencie fortepianu i fletu. Bilety do nabycia dziś (sobota) i jutro wyjątkowo przy kasie w Starym Teatrze, a to od godz. 10—1 rano i od 3—6 po poł., od poniedziałku zaś u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 19 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, w czasie Mszy św. o godz. 12 grać będzie profesor Leopold Bobilewicz (skrzypce), utwory religijne Bacha, Schumana i Chopina.

—o—

WISŁA REZ.—CRACOVIA REZ. W niedzielę spotkają się na boisku Cracovii o godz. 10 rano Wisła rez. z Cracovią rez. w finale o piłkę srebrną, ufundowaną przez Krakowski Związek piłki nożnej. Ciekawe te zawody zgromadzą zapewne na boisku Cracovii liczne zastępy widzów żądnych emocji, a tej bezprzecznie dostarczą zawody dwóch odwiecznych rywali Krakowa.

Z sali sądowej.

NAPAD RABUNKOWY.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 22-letniemu **Janowi Łubie,** oskarżonemu o to, że w lutym b. r. na drodze prowadzącej do Brzeska, **napadł z nienacka na Rozalję Mądrzyk, uderzył ją dwukrotnie w głowę i zagroziwszy nożem, wyrwał z ręki torbę, w której znajdowały się rozmaite środki żywności i niewielka gotówka.**

Na rozprawie oskarżony do czynu się przyznał i tłomaczył się głodem. Tłomaczenie to zostało jednak odparte zeznaniami świadków, a w szczególności poszkodowanej, która w wstrząsający sposób opisywało swe przeżycia w krytycznym momencie. Na podstawie werdyktu przysięgłych (9 tak, 3 nie), przewodniczący trybunału sędzia Hubaczek ogłosił wyrok, skazujący Łubę na 2 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem kilkumiesięcznego [illegible] [illegible] Oskarżał [illegible] [illegible].

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Dwumiljardowy budżet na rok 1927.

Według doniesień z Warszawy, na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt preliminarza na r. 1927. Budżet ten, według oficjalnych zapewnień, nie przekroczy ogólnej sumy **1.750 miljonów złotych.** Powiększenie dochodów spodziewane jest z monopoli i innych przedsiębiorstw, również z kolei państwowych.

Niezależnie od normalnego budżetu, rząd ma przedłożyć sejmowi **t. zw. budżet inwestycyjny.** Będzie on wynosił 250 milj. zł., uwzględniając budowę nowych szlaków kolei, dróg bitych, budowę warsztatów kolejowych i t. p. Razem tedy budżet na rok 1927 wynosiłby okrągło **2.000 miljonów złotych.**

Giełda zbożowa.

Kraków, 17 września. Z powodu nadchodzących świąt żydowskich, brak zupełny tranzakcji.

Zastój w akcjach i dolarach.

Dolar niezmieniony, kursa utrzymane. W Krakowie w obrotach międzybankowych efektywne po 8.99—9.05 zł., czeki 9.04—9.05 zł. W Katowicach efekt. jak w Krakowie, czeki po 9.03 zł., we Lwowie efektywne 8.98—8.99 zł., czeki 9.03 zł., w Warszawie 8.99—9 zł., czeki 9.01 zł. Bank Polski bez zmiany; zainteresowanie małe, obroty niewielkie.

W akcjach obroty bardzo małe, zainteresowanie minimalne. Jedynie Chybie znajdywały się w liczniejszych tranzakcjach, reszta w zaniedbaniu. Wymieniano jedynie kursa: Zieleniewskiego 14.25—14.50 zł. i Górki 19.50—20 zł.

Notowano Małopolski 26 gr., Zarobkowy 7.10 zł., Nafta 46—48 gr., Elektrownia 30 gr., Krakus 35—36 gr., Chybie 6.75 zł., Jaworzno 15.90—16 zł., Pokucie 16 gr.

Waloryzacja ceł.

Na konferencji komitetu celnego w sprawie waloryzacji obowiązujących obecnie ceł, zarówno przedstawiciele Izb handlowych, jak również reprezentant przemysłu naftowego, oraz większość uczestników konferencji, wypowiedziała się przeciw waloryzacji, wbrew opinji przedstawicieli przemysłów: metalowego, elektrotechnicznego, węglowego, hutniczego, chemicznego i włókienniczego, wychodząc z założenia, że dotychczasowa ochrona celna, z punktu widzenia gospodarczego jest zupełnie wystarczającą. Jako główny argument przeciw waloryzacji cła, wysunięto konieczność utrzymania cen środków żywności i kosztów produkcji bez zmiany, albowiem waloryzacja cła wpłynęłaby bezwzględnie na podwyższenie poziomu utrzymania w kraju, a więc temsamem na podrożenie kosztów produkcji.

Kradzież Golf-Stromu.

35 Tłómaczenie z G. Toudouze'a.

— Jest ich tylko dwunastu, komendancie — odparł Péroz, zwracając się do towarzyszy.

— A zatem będziemy się bronić! — rozkazał komendant.

Zbliżający się hałas stał się wyraźniejszy. Joubère pośpiesznie wydał rozkazy:

— Należy rzucić się na przybyłych, rozbroić ich, zabić, a uczynić to wszystko ile możności najciszej.

Madec i Bouillet porwali ciało strażnika zabitego przez Roberta i rzucili je w głąb sali, aby nadchodzący nie dostrzegli odrazu zasadzki. Girol i Janina ukryli się za jedną z kolumn, a marynarze, Jacek, Joubère i Robert usiedli koło stołu, przybierając pozy ludzi oszołomionych silnym narkotykiem. Bez tego podstępu nie możnaby liczyć na zwycięstwo.

Na czele sześciu strażników szedł Cohuatl. Na progu przystanął zdziwiony brakiem strażnika, następnie wszedł do sali, nie podejrzewając zasadzki. Gdy oprawcy znaleźli się koło stołu, kapłan zaśmiał się głośno i rzekł po hiszpańsku:

— Napój białego czarownika jest dobry, ci ludzie obudzą się dopiero jutro pod nożem.

— Ale gdzież jest córka bogów? Powinna znajdować się tutaj, razem z nimi. Ach!...

Wykrzyk ten skonał w gardle wielkiego kapłana, na którem zacisnęły się z brutalną siłą palce Jacka. Malarz na dany znak przez Joubère'a porwał się na nogi i rzucił na nieprzygotowanego Cohuatla. W tym samym czasie jeden ze strażników padł na ziemię z głową roztrzaskaną młotem Roberta. Joubère przeszył pierś drugiego nożem wydartym wrogowi z za pasa. Trzej marynarze uporali się z równą szybkością ze swymi przeciwnikami. Szósty strażnik przerażony nagłem wskrzeszeniem jeńców pozornie uśpionych, zawrócił do ucieczki, ale Péroz uniósł w górę trupa poprzednio zamordowanego Azteka, zakręcił nim w powietrzu, uderzył z całej siły w uciekającego, który padł martwy od ciosu na kamienne płyty posadzki.

W tej chwili Joubère rzekł do Jacka:

— Nie zaduś tego poczciwca... On będzie nam potrzebny.

— Ależ to jest Cohuatl, kapłan ofiarnik...

— Oczywiście... Będzie świetnym zakładnikiem.

Wielki kapłan nawpół uduszony, potoczył zdumionemi oczyma po obecnych. Twarz jego koloru cegły przybrała barwę ziemi. Jak zwierzę, chwycone w potrzask, drżał i chwiał się bezsilnie na nogach.

No znak dany przez Joubère'a, Madec i Péroz chwycili go, związali pasami i zakneblowali mu usta serwetką. Robert i Bouillet stwierdzili tymczasem, że sześciu strażników nie żyło na dobre, następnie zabrali im broń. Krzywe szable podzielono między więźniów. Janina zaś wybrała sobie ostry sztylet. Tylko Girol pozostał bezbronny.

Następnie Joubère stanął przed Cohuatlem i rzekł po hiszpańsku głosem cichym, lecz surowym, topiąc oczy w źrenicach kapłana:

— Przyszedłeś zobaczyć, w jakim stanie się znajdujemy?

Aztek nie mogąc mówić, skinął głową.

— Chciałeś zabrać pannę Miranda? Tak? Potem miałeś wrócić po nas? Tak? Wiesz, gdzie się znajduje twój pan o tej porze?...

Głowa Cohuatla zachwiała się w obie strony na znak przeczenia.

— Nie? Na prawdę? Zatem zabiję cię, ponieważ nie jesteś mi na nic potrzebny.

Oficer podniósł ramię, przyłożył ostrze sztyletu do piersi kapłana, którego oczy zmąciły się i zmierzchły, a całe ciało zwinęło się w kurczowym rzucie.

— Naprózno mój chłopcze! Skoro nie możesz mi nic powiedzieć, to po co mam sobie tobą zaprzątać głowę? Ach! Pomyliłeś się? Wiesz, gdzie jest jego pokój? Znasz drogę, która tam prowadzi?

Głowa Cohuatla poruszyła się gwałtownie ruchem potakującym. Joubère ciągnął dalej:

— To świetnie. Zatem zaprowadzisz nas do Don Agostina. Wszystkich, tak wszystkich. To nie jest godzina audjencji? Tem gorzej... Ale w tej chwili ja nie stosuję się do jego godzin. Sam sobie wyznaczam posłuchanie. Tylko uważaj dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka